Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1200 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 81.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 130 (7169). Sobota, dnia 10 czerwca 1922 r. Rok XXX

Naczelnik państwa przed konwentem seniorów.

WARSZAWA 9. Wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem rozpoczęło się posiedzenie z zapowiedzią, w towarzystwie adjutanta, rotmistrza Biskupskiego, zjawił się p. naczelnik państwa.

Kiedy p. Naczelnik wszedł na salę obrad, p. marszałek sejmu oświadczył, że zgodnie z wolą konwentu senjorów, wyrażoną na wczorajszem posiedzeniu, pozwolił sobie zaprosić p. naczelnika państwa do udziału w obradach; p. naczelnik udzieli wyjaśnień co do powodów przesilenia, a posłowie, nie podejmuj dyskusji, będą mogli zadawać pytania.

Po tem zagajeniu obrad, p. naczelnik państwa oświadczył, co następuje:

Na prośbę pana marszałka, abym na konwencie senjorów wyjaśnił przyczyny obecnego kryzysu ministerjalnego, oświadczam, że udzielając dymisji gabinetowi, kierowałem się następującemi motywami:

Państwo wchodzi obecnie w okres, w którym rządzenie niem staje się znacznie trudniejszem zadaniem. Przeżywać w najbliższym czasie musimy okres nienormalnego życia z powodu wyborów, których wpływ daje się odczuć już w obecnej chwili. Państwo będzie przechodziło zwykłe skutki wyborczej gorączki, tem niebezpieczniejszej, że będzie ona rozwijała się na tle niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej nieraz duże wahania opinji, sytuacji międzynarodowej. Nie przewiduje, aby ta sytuacja do nastania okresu wyborczego utrwaliła się o tyle, aby nie była ona przedmiotem namiętnych haseł wyborczych, a przez to samo nie wpłynęła na sam proces wyborczy, czyniąc go wskutek tego jeszcze bardziej ciężkim. Trudności te przezwyciężać może jedynie rząd o dużym autorytecie, rząd mogący względnie swobodnie przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiem tem, co w procesie wyborczym jest przemijającem i związanem z chwilą, rząd, który w momencie osłabienia organizmu państwowego gorączką wyborczą potrafi strzedz powagi i siły państwa na zewnątrz.

Przy rozważaniu stanowiska rządu dotychczasowego z przykrością skonstatować musiałem, że rząd takiego autorytetu nie posiada. Wyszedł on jako sformowany przez sejm ustawodawczy przy okolicznościach, które niezależnie zupełnie od wartości czy to pana prezesa ministrów, czy też jego współpracowników, czynią z niego pod względem autorytetu jedynie „malum necessarium" dla źródła, zkąd pochodzi. Stwierdzić muszę, że rząd w odczuciu tego braku autorytetu próbował w ciągu swego urzędowania znaleźć zwiększenie autorytetu u mnie, jako u naczelnika państwa. Z przykrością też musiałem stwierdzić przed panami ministrami, że autorytetu prawnego nie mam i nie mogę go wskutek tego użyczać, a jak to przed panami ministrami skonstatowałem, w pracy swojej muszę szukać oparcia o ich własny autorytet prawny. Wobec tego wszystkiego, gdy pan prezes wraz z całym gabinetem postawił kwestję mego zaufania, z którą dla siebie możność prowadzenia spraw państwowych, żądając w przeciwnym razie dymisji—odpowiedziałem, że nie wchodząc w określenie wartości panów ministrów, jako pracowników państwowych, nie mam do tego rządu zaufania, aby posiadał taki autorytet, jaki jest wymagany przy zwiększających się trudnościach rządzenia państwem i stosownie do życzenia udzieliłem mu dymisji.

Pos. Głąbiński zapytał, czy były zasadnicze różnice w poglądach politycznych między naczelnikiem państwa a rządem i czy jedną z tych różnic było żądanie kredytów wojskowych. P. naczelnik państwa odpowiedział, że o kredytach nie było prawie mowy.

Pos. Dubanowicz (N. Chrz. Str. lud.) podniósł, że oświadczenie p. naczelnika państwa niejasne i domagał się wyświetlenia istotnych przyczyn przesilenia

Pos. Rataj (P. S. L.) zaznacza, że ponieważ krążą najrozmaitsze plotki, pozwala sobie postawić następujące pytania: 1) czy jedną z przyczyn przesilenia było żądanie znacznych kredytów na cele wojskowe, 2) czy p. naczelnik pań-

stwa parł istotnie do wojny i czy szło mu o opanowanie wyborów.

Pos. Barlicki (P.P.S.) przyłączył się do pytań posła Rataja.

Pos. Matakiewicz (gr. kat.-lud.) zapytywał, dlaczego sejm pominięty był przy dymisji gabinetu zarówno przez naczelnika państwa jak i rząd.

Pos. Trzciński (Nar. Zj. lud.) zauważył, że według krążących plotek, miała być jedną z przyczyn dymisji różnica w poglądach na możliwość wojny.

Pos. St. Grabski (Zw.. lud.-nar.) prosił o sformułowanie przyczyn ustąpienia rządu.

Wreszcie pos. Dubanowicz (narod.-chrz. Stron. ludowe) zapytywał czy zaszły między piątkiem a wtorkiem ubiegłym takie wydarzenia które zmieniły poglądy naczelnika państwa na sposób traktowania zgłoszonej prośby o dymisję.

W odpowiedzi p. naczelnik państwa oświadczył, że żadnych różnic pomiędzy nim a rządem na sprawę wojny nie stwierdził, jak również w poglądach na kwestję kredytów wojskowych. Na tego rodzaju pogłoski, jakoby wchodziła w grę chęć wpływania na wybory, zarządzenia mobilizacji itp., odpowiadać nie myśli, gdyż są to najzwyklejsze plotki.

Jeśli idzie o pytanie, dlaczego przyjął dymisję, to sprawa ta dla p. naczelnika państwa tak się przedstawia, że gabinet zawsze dotychczas zwracał się do niego z prośbą o dymisję, a on mógł jej udzielić lub nie.

Zdarzył się raz „usus" przy poprzedniej dymisji gabinetu Ponikowskiego, że p. Ponikowski podał się do dymisji, ale ponieważ marszałek sejmu zakomunikował naczelnikowi państwa, że gabinet ma zaufanie sejmu, naczelnik państwa dymisji nie przyjął. Obecnie nikt się takiem zapewnieniem do niego nie zwrócił.

Na tem część informacyjną zakończono.

O godz. 12 m. 4 p. naczelnik państwa opuścił salę obrad.

W dalszym ciągu posiedzenia wywiązała się dyskusja.

Pos. Dubanowicz podniósł, iż oświadczenie naczelnika państwa było niejasne i raz jeszcze domagał się ustalenia przyczyn przesilenia.

Posłowie: Moraczewski: (P. P. S.) i Rataj (P. S. L.) wypowiedzieli się przeciw dalszemu badaniu przyczyn dymisji i byli za tem, aby niezwłocznie konwent seniorów przystąpił do likwidacji przesilenia.

Ks. Lutosławski (Zw. lud..-nar.) zwracał uwagę na konieczność uzyskania wyjaśnień od rządu, gdyż wyjaśnienia p. naczelnika państwa dotyczyły tylko formalnej dymisji.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) utrzymuje swój wczorajszy wniosek zwrócenia się do rządu o szczegółowe informacje.

W tej chwili p. marszałek sejmu zawiadomił że otrzymał od p. Ponikowskiego wyjaśnienia piśmienne, które odczytać może tylko na żądanie konwentu senjorów. Ponieważ nikt nie wystąpił z protestem, p. marszałek odczytał notatkę premjera, która opiewa, co następuje:

W ostatnich tygodniach rząd miał możność przedstawić sejmowi program rządu, budżet i sprawozdanie ministra spraw zagranicznych.

Do występowania z nowym programem rząd nie miał powodu.

Inicjatywa wyszła od p. naczelnika państwa który postawił rządowi pytanie, jak rząd zapatruje się na obecną sytuację państwa.

Rząd zakomunikował krótką odpowiedź p. naczelnikowi państwa na wspólnem posiedzeniu w Belwederze w dn. 2 czerwca.

Z dłuższego przemówienia p. naczelnika państwa wynikało, że odpowiedź rządu nie zadowoliła go, a także p. naczelnik państwa wyrażał swe niezadowolenie z ogólnej administracji państwowej i trudności skoordynowania pracy wojskowej i cywilnej przy większych natężeniach państwa oraz podkreślił nieokreśloną sytuację prawno-państwową naczelnych władz wojskowych.

Wobec tego, że p. naczelnik państwa bezwzględnie zakwestjonował prawne funkcjonowanie całej maszyny państwowej co ma wielkie znaczenie nietylko ze względu na wewnętrzne stosunki państwa, lecz także ze względu na trudną sytuację polityczną, rząd czuł się zniewolonym zgłosić dymisję.

Rząd zgłosił dymisję natychmiast, tego samego dnia ze względu na brak zaufania p. naczelnika państwa do rządu; uważając, że harmonijna współpraca władz wykonawczych zostaje zachwiana, skoro wynikają różnice zapatrywań co do oceny działalności i współpracy administracji państwowej.

W dalszym ciągu dyskusji pos. Wojdaliński zwrócił uwagę na to, że wyjaśnienia rządu, a przedewszystkiem deklaracja naczelnika państwa oraz jego odpowiedzi na pytania usuwają sprawę zasadniczych różnic w poglądach na sytuację wewnętrzną i zagraniczną państwa na plan drugi. Naczelnik państwa zupełnie wyraźnie powiedział, że nie mógł własną osobą okryć rządu, który w tak ważnych chwilach nie ma dostatecznego autorytetu i oparcia o większość sejmową.

Skoro jednak sprawa sporów zasadniczych redukuje się do kwestji zaufania sejmu do rządu, poseł uważa za pierwszy obowiązek sejmu stwierdzenie, czy p. Ponikowski, nie ma zaufania sejmu, bo jeżeli tak, to przesilenie jest tem samem zażegnane.

Już po opuszczeniu konwentu senjorów naczelnik państwa wystosował do marszałka sejmu dodatkowe oświadczenie do złożonego na konwencie senjorów.

Oświadczenie to ma następujące brzmienie:

„Z obowiązku lojalności względem ustępującego rządu dodać muszę, że podał się on do dymisji po posiedzeniu rady ministrów, odbytem razem ze mną w dn. 2 b. m.

Na posiedzeniu tem rozpatrywana była tylko część zagadnień państwowych, specjalnie tyczących się ogólnej administracji państwa i koordynacji rozmaitych jego funkcji.

Sprawy te oceniałem bardziej pesymistycznie niż to w krótkiej dyskusji oceniali, o ile mi się zdaje, niektórzy z panów ministrów.

Przy osobistej rozmowie tegoż dnia z p. prezesem ministrów, chcąc dokończyć swej oceny sytuacji na podstawie szerszej, prosiłem o odłożenie dalszego rozważania sprawy dymisji do dn. 6 bm.

Po rozwadze w ciągu tych 5 dni i po przedstawieniu panom ministrom sytuacji rządu tak jak ją pojmuję i jak ją wyraziłem w mojem oświadczeniu, udzieliłem rządowi dymisji".

Po opuszczeniu sali obrad konwentu, p. naczelnik państwa udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie konferował z p. premjerem Ponikowskim. Rozmowa. która była ściśle poufna, trwała od godz. 12 m. 15 do godz.. 1 m. 15.

W godzinach popołudniowych Związek ludowo-narodowy powziął uchwałę, aby zwrócić się do p. Ponikowskiego z pytaniem, czy w razie gdyby znalazł poparcie większości sejmu, pozostałby na stanowisku premjera.

Do uchwały tej przyłączyło się narodowe Zjednoczenie ludowe.

Poseł Wojdaliński (narod. Zjednoczenie ludowe) konferował w imieniu dwu wyżej wymienionych klubów z p. Ponikowskim.

P. Ponikowski zgadzał się w zasadzie na pozostanie na stanowisku pod warunkiem, że poprze go znaczna i niejednostronna większość sejmu. Warunek ten uważa p. Ponikowski za konieczny z powodu, iż podany był w wątpliwość autorytet rządu.

Telegramy.

Walki na Górnym Śląsku

KATOWICE. We wtorek w hucie Berkinga w Biskupicach oddziały zorganizowanych orgeszowców wypędzały Polaków z fabryki. Czterech urzędników straży gminnej broniło ich. Wywiązała się strzelanina, dwóch orgeszowców ciężko rannych, dwóch lżej. Orgeszowcy zdołali mimo oporu straży gminnej wypędzić 40 robotników, w kopalni Królowej Ludwiki w Zaborzu orgeszowcy wypędzili 60 robotników polskich.

KATOWICE. Na wieść o napadach w powiecie Bytomskim Polacy stawiali opór. Zabito czterech Niemców, trzech ciężko raniono. U Polaków jeden mężczyzna zabity i jedna dziewczynka.

KATOWICE. Komisja międzysojusznicza rozszerzyła w dniu wczorajszym stan oblężenia na gminy: Swiętochłowice, Huta Bismarka, Huta Guduli w pow. bytomskim. Jednocześnie władze koalicyjne wydały zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w Bytomiu, który dotychczas nie podlegał przepisom o stanie oblężenia.

KATOWICE. W czterech wsiach w powiatach Strzeleckim i Gliwickim, ludność niemiecka wraz z polską stawiła czoło orgeszowcom, czemu należy przypisać, że nie wydalono stamtąd Polaków.

KATOWICE. Wskutek napadów Niemców wzmogła się emigracja do polskiej części Górnego Śląska. We wsi Tarnowie wyemigrowało 60 rodzin polskich, we wsi Nakłowo 110, we wsi Kaczch, 30.

Dlaczego chleb jest tak drogi

WARSZAWA., 9. Podczas obrad komitetu doradczego przy Komisarjacie Nadzwyczajnym do walki z drożyzną stwierdzono, że w r. b. na mocy legalnych pozwoleń wywieziono zagranice około 20 tysięcy wagonów zboża. To, oczywiście, wywołało nadzwyczajną zwyżkę ceny chleba.

Komitet doradczy przy komisarjacie Nadzwyczajnym do walki z drożyzną już obecnie przystąpił do obrad nad sposobami zapobieżenia drożyźnie zboża w zbliżającym się nowym roku gospodarczym.

Licząc się z tem, iż powrót do etatyzmu w tej dziedzinie jest niemożliwy, należałoby przynajmniej zakazać wywozu zboża bezwzględnie; nadwyżki, o ile się okażą mogą być wywiezione dopiero w końcu roku gospodarczego, a więc w maju lub czerwcu r. p.

Następnie powinien być zamagazynowany pewien zapas zboża, który pozwoliłby wywierać nacisk na ceny, o ile zaczęłyby iść zbyt wysoko czy zbyt szybko.

Dalszy ciąg obrad Komitetu doradczego przy Komisarzu Nadzwyczajnym do walki z drożyzną w tej sprawie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Pożar w fabryce Cegielskiego

POZNAŃ. Pożar, który wczoraj wieczorem, 7-go czerwca wybuchł w oddziale I fabryki, zniszczył nowowybudowany lecz całkowicie uruchomiony magazyn półfabrykatów, mający 2.200 metrów, kwadratowych zabudowanej przestrzeni, dzięki usiłowaniom straży poznańskiej oraz pomocy wojska, nic więcej nie uległo zniszczeniu.

Cały oddział I fabryki jest nadal czynny i w pełnym ruchu. Bardzo bogato zaopatrzone magazyny gotowych maszyn rolniczych, mogą pokryć wszelkie zapotrzebowanie kół rolniczych.

Panika na giełdzie wiedeńskiej

WIEDEŃ. Na giełdzie wiedeńskiej w ostatnich dniach zaznacza się ogromna zwyżka walut obcych: funty angielskie notowane wczoraj około 61000 doszły do 72.000, dolary z 13000 do 16000, marki polskie z 3 i pół na 4 korony. Kanclerz Austrji dr. Schober zwołał z tego powodu konferencję banków wiedeńskich, na której omawiano sytuację i powstałą z stąd panikę. Mają być przedsięwzięte środki zaradcze. Sprawę tę omawiało również zgromadzenie narodowe. Kanclerz Schober oświadczył, że wszystkie pogłoski o ostemplowaniu banknotów koronowych są bezpodstawne.

Urzeczywistnianie umowy w Rapallo

MOSKWA. Umowa między Rządem Niemieckim a Sowieckim zawarta w Rapallo wchodzi w okres realizacji. Natychmiast po ratyfikacji tego układu ma być utworzony cały szereg konsulatów w ważnych centrach przemysłowych i handlowych Niemiec. Celem ominięcia korytarza polskiego ma być utworzony w Królewcu Generalny Konsulat Rosyjski wyposażony w specjalne pełnomocnictwa. Rząd Polski sprzeciwił się utworzeniu takiego konsulatu w Gdańsku. Obecnie Generalny Konsulat w Królewcu rozciągnie swą działalność również i na Gdańsk, przyczem Rząd Sowietów chce uniknąć kontroli polskie, nad ruchem między Niemcami a Gdańskiem.

W sprawie zajść na zebraniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Kaliszu i artykułów „Głosu Kaliskiego".

Pod tym tytułem od Narodowego Zjednoczenia Ludowego otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

Dnia 7 i 8 maja r. b. z okręgu kaliskiego. Na ze- i sympatyków N. Z. L. z okręgu kaliskiego. Na zebraniu tem zdawali sprawozdanie z prac sejmowych posłowie klubu N. Z. L.: ks. Bliziński, Skulski, Maj, Walisiak i Piechota. Podczas zebrania na salę dostała się grupka agitatorów Związku Ludowo-Narodowego z widocznym zamiarem wywołania zamieszania.

Po ukończonych sprawozdaniach, w których Związekk Ludowo-Narodowy nie był słowem zaczepiony, przewodniczący wice-marszałek Maj zapytał, czy kto z obecnych nie życzy sobie postawić jakiegoś pytania. Do głosu pomiędzy paroma członkami N. Z. L. zapisał się agitator Związku Lud.-Nar. Trębaczkiewicz—miejscowy rzeźnik. Głupie, pozbawione logiki, napaści Trębaczkiewicza na „Zjednoczenie", gdyby nie były częścią zorganizowanej akcji zaczepnej agitatorów Związku, mogły były pozostać bez odpowiedzi. Widząc jednak innych agitatorów Związku zapisujących się do głosu, a znając już z praktyki taktykę Związku przy urządzaniu tego rodzaju awantur, poseł Skulski w krótkiem przemówieniu dał odprawę agitatorom, wyjaśniając zebraniu, kto to są ci pozornie przygodni mówcy, w jakim celu tu przyszli i kogo reprezentują. Oczywiście nie obeszło się bez krytyki hałaśliwej taktyki opozycyjnej, którą od paru lat Związek uprawia. Podczas przemówienia posła Skulskiego, agitatorzy Związku karczemnemi krzykami usiłowali przerywać replikującemu posłowi. Poseł Skulski, któremu hałas istotnie przeszkadzał, prosił przewodniczącego o przywołanie krzykaczy do porządku. Główny zamęt robił rzeźnik, pomagali mu trzej inni. Po trzykrotnem przywołaniu Trębaczkiewicza do porządku, gdy ten dalej hałasował, obecny na sali policjant zażądał od Trębaczkiewicza opuszczenia sali, motywując swoje żądanie zakłóceniem przez hałasującego porządku publicznego. Trębaczkiewicz parokrotnego wezwania policjanta nie chciał usłuchać, wobec czego policjant, ująwszy go za kołnierz, wyprowadził z krzeseł. Po pewnem szamotaniu się, widząc, że tu niema żartów, Trębaczkiewicz, eskortowany przez policjanta, salę opuścił. Wobec wywołanej awantury przez jednego z agi-

tatorów, przewodniczący odmówił udzielenia głosu drugiemu, równie hałasującemu krzykaczowi.

Oto istotny przebieg zajścia.

Miejscowy organ Związku Ludowo-Narodowego, „Głos Kaliski“, usiłuje winę zwalić na „Gazetę Kaliską“, zarzucając jej niezgodne z prawdą oświetlenie zajścia. Zaczerpnąwszy informacji od uczestników wspomnianego zebrania, stwierdzić musimy, że „Gazeta Kaliska“ podała całkowitą prawdę o przebiegu awantury, zmniejszając raczej, aniżeli przejaskrawiając wysoce nieprzyzwoite i niekulturalne zachowanie się krzykaczy.

Przyłapani na brzydkim uczynku panowie usiłują przy pomocy sprostowań, ogłaszanych w „Głosie Kaliskim“, usprawiedliwiać się, przekręcając, lub przemilczając fakty. A jednocześnie jeden z nich, chcąc być poważnie traktowanym, w artykule „W świetle prawdy“, ogłoszonym w 20 i 21 numerach „Głosu Kaliskiego“, w potoku bredni na temat zarzutów pod adresem innych stronnictw i rzekomych zasług własnego, cytuje cały szereg dokonanych istotnie wielkich prac państwowych, usiłując wykonanie ich przypisać swemu stronnictwu.

My, dobrze wiemy, panie Jankowski, że Państwo Polskie systematycznie odbudowuje się z gruzów. Wiemy i to, że zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, acz wolno, stosunki się poprawiają. Wiemy, że zawarcie sojuszów i porozumień z Francją, Rumunją, Czecho-Słowacją i państwami baltyckiemi jest rzeczą pomyślną dla Państwa Polskiego.

Ale co to ma wszystko wspólnego ze Związkiem Ludowo-Narodowym, który wciągu trzechletniego okresu, z wyjątkiem paru miesięcy, uprawia jedynie opozycję? Wszakż wszystkie te prace, o których Pan wspomina, były wykonane przez rządy i ministrów nie tylko niepopieranych, lecz wręcz zwalczanych przez Związek Ludowo-Narodowy.

Biedny panie Jankowski! Świat jest piękny—pamiętać jednak należy, że stworzył go Pan Bóg. I Polska się dźwiga z ruiny, buduje ją jednak nie partja, lecz Naród cały, przeważnie ci, którzy dużo pracują —znacznie mniej, którzy hałasują i krzykują.

KRONIKA.

— OSTATNI KONCERT TRIO WIŁKOMIRSKICH. Dziesiąty z cyklu koncertów historycznych muzyki kameralnej odbędzie się w sobotę 10 b. m. w sali Towarzystwa Muzycznego. Program złożony całkowicie z utworów Kazimierza Wiłkomirskiego... Wykonane będą trio i dwie sonaty—skrzypcowa i fortepianowa. Bilety w cenie od 75 do 500 mk. są do nabycia w cukierni p. Mayera. Początek o g. 8½ wiecz.

— PROBA OGOLNA kaliskiej Straży ogniowej odbędzie się w niedzielę, 11 czerwca, o godz. 7 rano.

Komendant wzywa strażaków do złożenia w dniu tym na ręce naczelników oddziałowych składek członkowskich po 200 mk. t. w połowie na rzecz strażackiej kasy zapomóg i w połowie na rzecz Związku Florjańskiego.

— ZE STRAZY OGNIOWEJ.

W środę, 7 b. m. w sali Banku Handlowego, odbyło się posiedzenie Zarządu Kaliskiej Straży ogniowej, który ukonstytuował się następująco: prezes dyr. L. Dziewulski, wice-prezes—dr. A. Drescher, skarbnik—R. Kozłowski, sekretarz—P. Zelcer.

Na początku posiedzenia przewodniczący odczytał list p. B. Bukowińskiego, który zrzeka się mandatu członka zarządu, motywując krok ten osobistemi sprawami. Zarząd z żalem przyjął do wiadomości życzliwą dla Straży treść listu i postanowił, dla uznania wybitnych zasług p. Bukowińskiego, położonych przez niego dla Straży, jako jej b. długoletni komendant, a ostatnio prezes zarządu, mianować go dożywotnim honorowym prezesem Straży ogniowej i wniosek ten ń przedstawić do zatwierdzenia nadzwyczajnemu ogólnemu zebraniu członków, które wyznaczono na dzień 9 lipca r. b.

Z kolei Zarząd przystąpił do kwestji finansowej Straży, która jak dotąd, była przez miasto traktowana po macoszemu, i znajduje się w smutnym stanie. Od chwili wybuchu wojny Straż dla braku funduszów, nie kompletowała przyrządów ratowniczych, węży itp. ilość których dziś się zmniejszyła i na wypadek większego pożaru w Kaliszu, akcja ratunkowa, pomimo, zapału naszych strażaków-ochotników do niesienia pomocy, akcja ratownicza mocnoby szwankowała! Chcąc jako tako przeprowadzić remont narzędzi i uzupełnić brak węży, potrzebny jest fundusz na sumę 2300000 mk., dodając do tego utrzymanie mechanika, woźnego i orkiestry, budżet na rok bieżący obliczono na mk. 3.660.000. Położenie b. trudne. Dzięki zadeklarowaniu przez obecnego na posiedzeniu prezydenta p. Koszutskiego, Straż otrzymać ma od zarządu miasta, któremu przecież sprawa Straży ogniowej najwięcej na sercu leżeć powinna, subsydjum w wysokości około 2-ch miljonów marek, spodziewana jest zapomoga od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, reszta pokryta być winna drogą ofiarności mieszkańców miasta. Prezes Dziewulski komunikuje, że jako początek, T-wo Akc. „Arbor“ ofiarowało na Straż ogniową 50000 mk., co Zarząd z podziękowaniem przyjął do wiadomości i stawia innym instytucjom kaliskim jako przykład do naśladownictwa.

Dalej omawiano sprawy techniczne straży ogniowej, przyczem wyłoniła się kwestja sprzedaży jednej starej sikawki ręcznej, i okazyjnego kupna samochodu, który odpowiednio przerobiony, służył by jako „Pogotowie strażackie“. Sprawę tę powierzono specjalnej komisji, do której weszli pp.: prezydent Koszutski, wice-komendant Szpecht i gospodarz M. Łągiewski, dając im prawo kooptacji rzeczoznawców.

W poczet członków czynnych Straży przyjęci zostali: Józef Karpiński—do oddziału porządkowego, Jan Kordylas—do I oddziału, Józef Borowicz i Piotrr Stanisławski—do III, Józef Kowanda i Augustyn Derynge—do V oddziału.

Doroczną majówkę dla strażaków Zarząd postanowił urządzić w dniu 25 czerwca o godz. 1 po poł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego komendant Straży p. Karśnicki odczytał otrzymany przezeń przed świętami od dawnego b. naczelnika p. Edwarda Zacherta telegram, treść którego dla wiadomości strażaków poniżej podajemy: „Duchem silny, ciałem słaby, przesyłam z Petrogradu kochanym Druhom życzenia wesołych świąt. Niech żyje Polska.

Zachert.“

Telegram ten nadszedł za pośrednictwem misji sowieckiej w Warszawie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

— I ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI ZACHODNICH.

W dniu 19 maja odbyło się w sali posiedzeń Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu pierwsze miesięczne zebranie nowopowstałego Tow. Miłośników Historji Ziem Zachodnich. Towarzystwo to, jak wiadomo ma na celu budzenie w społeczeństwie zainteresowania dla przeszłości ziem zachodnich Polski.

O godz. 8.15 zagaił posiedzenie przewodniczący ks. prof. Kozierowski, witając zgromadzonych członków i gości. W zagajeniu swym przewodniczący nawiązując do miejsca czcigodnego, w którem zebranie się odbywa wspomniał z czcią pracę naukową pokoleń urodzonych w niewoli i wskazał na to, jak z pod skrzydeł Tow. Przyjaciół Nauk i obok niego z czasem powstały różnego rodzaju specjalne towarzystwa naukowe. Zainteresowanie dla przeszłości jest wśród ludu naszego dość żywe, grunt dla krzewienia historji podatny. Należy tylko nawiązać do dawnych tradycji i rozwijać zaniłowanie dla przeszłości w szerszych kołach. Wszyscy, którzy pragną pracować na tym polu albo interesują się wogóle wieściami z dawnych lat znajdą w Tow. M. H. Z. Z. najżyczliwsze poparcie.

Następnie zabrał głos profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. A. Skałkowski, aby na podstawie ciekawych materjałów przedstawić generała „Amilkara Kosińskiego w Wielkopolsce. Zajmująca postać tego współorganizatora legjonów włoskich jest szerszym kołom słabo tylko znana, a już to mało co wiedzą o nim w Wielkopolsce, podczas kiedy właśnie Amilkar Kosiński jak wywodzi szanowny prelegent wziął bardzo żywy udział w działaniach powstańczych Wielkopolski w latach 1806/07 i 1809. Na tle walk o Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew, zarysowała się nadzwyczaj ciekawa sylwetka wojska i patrjoty, którego działalność tak ściśle związana jest z naszemi ziemiami—a tak mało komu znana. Zebrani przysłuchiwali się, że obywatelstwo miasta Poznania nie okazało większego zainteresowania dla naszej przeszłości, i nie zapełniło szczelniej sali wykładowej. Prace prof. Skałkowskiego ukaże się drukiem w „Strażnicy Zachodniej“.

Po ukończeniu referatu w dyskusji odnoszącej się urządzania większej serji publicznych wkładów przewodniczący zamknął zebranie, dziękując obecnym za przybycie.

Działalność wszczęta przez Tow. Mił. Hist. Z.Z. zasługuje na szczere poparcie ogółu: historja naszych ziem powinna stać się własnością szerokich rzesz, wzmacniając w nich przywiązanie do ojczystego zagonu. Przypominamy, że członkiem T-wa (opłata 200m. mies.) może zostać nie tylko pracownik naukowy, ale każdy, kto kocha naszą przeszłość i nią się zajmuje. Zgłoszenia na członków należy nadsyłać do sekretarza T-wa. p. Teodora Tyca, Poznań, ulica Matejki Nr. 59/1.

Należy wyrazić nadzieję, że na następnem zebraniu miesięcznem, którego termin ogłoszony będzie w gazetach zjawią się goście w liczniejszem gronie.

— PAMIATKOWY MEDALJON OJCA SW.

Ks. prałat Brzeziewicz, który gościł u siebie obecnego papieża Piusa XI jeszcze jako nuncjusza stolicy apostolskiej w Warszawie, wręczył Naczelnikowi Państwa i jego adjutantowi generalnemu generałowi Jacynie pamiątkowe medaljony papieskie pięknej roboty artysty Beninsegna.

Na jednej stronie medaljonu jest popiersie Piusa XI, oraz napis „Pont Max. A. I“, na drugiej figura św. Piotra, oraz napis „Pastor Bonus“.

MAGISTRAT m. KALISZA
Wydział Podatkowy.

STATUT

O podatku od węgla na rzecz m. Kalisza uchwalony przez Radę Miejską m. Kalisza na posiedzeniu w dn. 16 lutego 1922 r., a zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dn. 24 kwietnia 1922 Nr. S. M. 2109 ((reskr. Województwa w Łodzi z dn. 5 maja 1922 r. Nr. S. M. 844/II.-1.

§ 1.

Na podstawie art. 1 p. f. Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dn. 7/II. 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14) 1919 r. poz. 150, wprowadza się podatek od węgla kamiennego, węgla brunatnego, koksu i brykietów na rzecz m. Kalisza.

§ 2.

Podatek pobiera się od wszelkich transportów węgla, koksu i brykietów, przeznaczonych do użytku lub sprzedaży z wyjątkiem transportów, przeznaczonych dla zakładów i przedsiębiorstw państwowych.

§ 3.

Wysokość podatku wynosi 8 proc. ceny franco wagon kopalnie.

§ 4.

Podatek opłacają osoby prywatne i prawne, odbierające węgiel, koks i brykiety wagonowe.

§ 5.

Magistrat m. Kalisza ma prawo ściągać podatek tak samodzielnie, jak i za pośrednictwem na zasadzie umowy lub porozumienia.

§ 6.

Każdy odbiorca obowiązany jest do zawiadomienia Magistratu: 1) o każdym przybywającym transporcie węgla, koksu i brykietów z uwzględnieniem ilości i powołaniem się na datę i numer frachtu kolejowego w ciągu 48 godzin od chwili przybycia ładunku na stację, 2) o każdej nadesłanej fakturze z uwzględnieniem ceny węgla, koksu i brykietów i powołaniem się na datę i numer faktury w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania faktury.

UWAGA: 2. Podatek winien być płacony przez podający świadomie fałszywe dane, będą pociągani do odpowiedzialności z mocy art. 138 Kod. Karn. i art. 27 ustawy z dn. 17/XII. 1921 r. o zasileniu finansów miejskich i o karach, nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austryjackiego (Dz. Ust. Nr. 2-22. poz. 6).

UWAGA: 2. Podatek winien być płacony pzrez odbiorcę do miejskiej kasy w ciągu 4-ch tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego. W razie przekroczenia powyższego terminu podatek ściągnięty zostanie w drodze egzekucji i administracyjnej z doliczeniem odsetek zwłoki w wysokości 2 proc. za każdy miesiac oraz kosztów egzekucyjnych.

§ 7.

Magistrat m. Kalisza w osobie upoważnionego przedstawiciela urzędowego ma prawo sprawdzać księgi i dowody odbiorców węgla. Również władze kolejowe udzielać będą Magistratowi wszelkich informacji o węglu, przybyłym w ładunkach wagonowych.

§ 8.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Magistrat, który w wypadkach, gdy węgiel wyładowany w Kaliszu, a przeznaczony do konsumcji poza obrębem miasta, winien ustalić zasady rozrachunku w porozumieniu z organami wykonawczemi właściwych powiatowych związków komunalnych.

§ 9.

Statut niniejszy wchodzi w życie od 10 czerwca 1922 roku.

Kalisz, dnia 9 czerwca 1922 roku.

Prezydent miasta Kalisza

Koszutski.

Kierownik Wydziału—Ławnik

Moreau.

1662.